

Sylwester WRÓBEL

Miejskie ruchy polityczne w śląskich miastach na prawach powiatu. Wybrane zagadnienia

Wiosną 1990 roku przeobrażenia ustrojowe, rozpoczęte kompromisem osiągniętym w kwietniu roku wcześniejszego przez elitę władzy i opozycję przy „okrągłym stole” i czerwcowymi wyborami parlamentarnymi, objęły lokalne sceny polityczne. Uchwalenie 8 marca ustawy o samorządzie terytorialnym oraz zmiany w konstytucyjnych zapisach dotyczące ustroju gmin, otwały drogę do wyłonienia nowych municypalnych organów władzy w miejsce działających wcześniej rad narodowych oraz naczelników i prezydentów miast. Wybory do rad gmin przeprowadzone 27 maja 1990 roku diametralnie zmieniły układ sił politycznych na scenach lokalnych.

Wybrane w 1988 roku na czteroletnią kadencję rady narodowe w sytuacji rozpadu bądź marginalizacji partii politycznych rządzących Polską od drugiej połowy lat 40. oraz zasadniczych zmian w układzie organizacji społecznych stały się, paradoksalnie, po raz pierwszy względnie samodzielnymi aktorami polityki lokalnej. Lecz ich reprezentatywność polityczna, organizacyjna i programowa była problematyczna. Zaś dezintegracja zaplecza społecznego coraz mocniej podważała prawomocność sprawowania przez nie władzy¹.

W tym stanie rzeczy restytucja przez parlament samorządu gminnego musiała prowadzić do zakończenia ich działalności.

Nowy zakres zadań, a przede wszystkim zasadniczo odmienne od roli terytorialnych organów władzy państwowej, będących ogniwami scentralizowanego systemu politycznego, funkcje organów samorządu lokalnego oraz nowa, otwarta, demokratyczna formuła wyborów to najważniejsze, lecz nie jedyne powody,

¹ S. Wróbel, *Integracja polityczna społeczności lokalnych w warunkach zmiany ustrojowej*, [w:] *Władza i społeczności lokalne a reforma samorządowa w Polsce*, red. P. Dobrowolski, S. Wróbel, Katowice 1995, s. 101–108.

dla których rozwiązano rady narodowe w połowie kadencji. Nowym organom przyszło bowiem działać nie tylko zgodnie z odmiennymi regulacjami prawnymi, ale także w innych warunkach organizacyjnych, administracyjnych i ekonomicznych.

Przeobrażenia lokalnych układów politycznych oraz municypalnych układów władzy dokonywały się zatem w warunkach znacznej dezinstytucjonalizacji gminnych scen politycznych. Procesowi rozpadu lub marginalizacji struktur społecznych i politycznych ukształtowanych w systemie politycznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzyszyło, co prawda, powstawanie nowych ruchów politycznych. Nie zdołały one jednak w tym okresie stać się znaczącymi aktorami polityki lokalnej. Brak wyrazistości politycznej, stabilnych struktur organizacyjnych, nierealne bądź nadmiernie partykularne programy i hasła to bodaj najczęstsze przyczyny ich słabości.

Lecz zapewne jeszcze mocniej, niż czynniki wewnętrzne, na przeszkodzie rozwojowi lokalnych struktur politycznych stały okoliczności zewnętrzne. Na wszystkich poziomach życia politycznego Polski przełomu lat 80. i 90. toczyła się walka polityczna między dwoma blokami sił politycznych ukształtowanymi wokół PRL-owskiego obozu władzy oraz „solidarnościowej” elity społecznej i politycznej. Nie pozostawiała ona zbyt dużo przestrzeni dla ugrupowań o innym rodowodzie. Przekonali się o tym politycy KPN, która w pierwszych po restytucji samorządu wyborach municypalnych zanotowała śladowy, sięgający 1% wynik².

W tym stanie rzeczy zrozumiałymi są przyczyny, dla których znaczące miejsce na gminnych scenach politycznych zajęły komitety obywatelskie. W wyborach gminnych z maja 1990 roku zastosowały one sprawdzoną w wyborach parlamentarnych taktykę prowadzenia kampanii. Ich wyborczemu zwycięstwu sprzyjały także inne cechy. Po pierwsze, sieciowa struktura komitetów obywatelskich. Ich zakres działania na szczeblu lokalnym dostosowany był do podziału terytorialnego państwa i układów osiedleńczych. Pozwalało to na prowadzenie kampanii w sposób zdecentralizowany, z uwzględnieniem lokalnych problemów, a jednocześnie jednolity i zdyscyplinowany³. Po drugie, szeroka formuła organizacyjna, wykluczająca jedynie uczestnictwo w ich działalności komitetów i organizacji związanych z poprzednim ustrojem politycznym. Po trzecie, szeroki zakres rekrutacji, wyłączający z niej tylko członków poprzednich elit władzy. Po czwarte, akcentowanie społecznego, a nie politycznego, a zwłaszcza partyjnego charakteru owych struktur, wynikające z uświadamiania sobie niechęci mieszkańców gmin do instytucji politycznych, kojarzonych ze scentralizowanym i klientelistycznym modelem władzy. Po piąte, prowadzenie kampanii w retoryce podobnej do tej, jaka pojawiła się w wyborach parlamentarnych 1989 ro-

² J. Raciborski, *Polskie wybory*, Warszawa 1997, s. 121.

³ Tamże s. 120.

ku, dzielącej walczących o mandaty na dwa obozy: obrońców starego porządku i zwolenników zmian społecznych.

Przyjęta formuła podmiotowa i organizacyjna wyborów okazała się bardzo skuteczna. Komitety obywatelskie zostały bezapelacyjnym zwycięzcą elekcji samorządowej 1990 roku. Zdobyły w całym kraju 55,5% głosów, zwyciężając nawet w tych regionach, które uważane były za ośrodki lewicy, jak Zagłębie Dąbrowskie. Rozmiary owego zwycięstwa, choć zasługują na uznanie, odbiegały od wyników wyborów do „sejmu kontraktowego”, w których na kandydatów KO średnio padało ok. 70% głosów. Zapewne przyczyniła się do tego odmienna, w porównaniu z tą sprzed roku, sytuacja w kraju oraz brak równie wyraźnego rywala politycznego, co w czerwcu 1989⁴.

Mało widoczne były w kampanii inne ugrupowania polityczne. Z partii politycznych najlepszy wynik – 4,3% uzyskało PSL, 2,7% zanotowała SdRP, zaledwie jednoprocentowy wynik, jak już wspomnieliśmy, osiągnęła KPN, zaś jeszcze mniej – SD. Pojawiły się natomiast na lokalnych scenach nowe, wcześniej nie zaznaczające swojej obecności w polityce lokalnej podmioty, jakimi stały się lokalne komitety wyborcze. Pojęcie to obejmuje szerokie spektrum ruchów społecznych i politycznych, które spełniły wymogi ordynacji wyborczej. Były wśród nich zatem inicjatywy sąsiedzkie: sołeckie, osiedlowe czy dzielnicowe (odnosiło się to zwłaszcza do gmin mniejszych, w których obowiązywała ordynacja większościowa, zaś okręgi wyborcze były jednomandatowe). Powoływano do życia komitety wyborcze instytucjonalizujące spontaniczne, nieformalne postaci zbiorowej aktywności. Wystawiały listy kandydatów organizacje zawodowe, kulturalne, sportowe, hobbystyczne itp. Gwoli przedstawienia pełnego obrazu zjawiska trzeba jednak dodać, że pod szyldami lokalnych komitetów wyborczych występowali politycy i ugrupowania spodziewające się w ten sposób uzyskać znacznie lepsze rezultaty. Dotyczy to zwłaszcza osób i organizacji sprawujących władzę w gminach przed 1990 rokiem.

Niezależnie od szerokiej formuły komitetów lokalnych, ich rezultat na tle innych uczestników rywalizacji wyborczej należy uznać nie za znaczący dla układu sił w radach gmin. Zdobyły one bowiem 24,7% głosów, uzyskały zaś 39% mandatów komunalnych deputowanych⁵, głównie w gminach wiejskich, gdzie odsetek ten sięgnął 52%, i małomiasteczkowych. W istocie lokalne komitety wyborcze były jedyną siłą, która zdołała podjąć rywalizację z komitetami obywatelskimi. Zauważmy, iż cechowało je kilka podobieństw. Podobnie jak obywatelskie, komitety lokalne miały charakter municypalny. Cechował je także społeczny, bardziej niż polityczny, charakter. Ich oferty wyborcze miały na ogół wyłącznie lub głównie odniesienie do problemów lokalnych. Charakteryzował je

⁴ J. Pokładecki, *Demokratyczny system kreacji władzy a elity lokalne*, [w:] *Władza i społeczność...*, s. 72–74.

⁵ A.K. Piasecki, *Wybory w Polsce 1989–2011*, Kraków 2012, s. 29–31.

wreszcie otwarty kształt organizacyjny. Być może cechy te składają się na przynajmniej niektóre przyczyny ich bardzo dobrych rezultatów wyborczych.

Komitety obywatelskie, zdecydowanie wygrywając wybory, zdominowały lokalne sceny polityczne i struktury władzy na początku lat 90. Niektórych badaczy taki stan rzeczy niepokoił. W publikacjach poświęconych problematyce lokalnej dawano wyraz obawom, że pojawiły się warunki sprzyjające przekształcaniu się komitetów obywatelskich w struktury monopolizujące władzę w gminie i aspirujące do roli, jaką w poprzednim systemie odgrywały lokalne komitety PZPR⁶. Okazały się one jednak przesadne. To, co było największym atutem komitetów obywatelskich w czasie wyborów 1990 roku, a zatem ich szeroka formuła organizacyjna, niezależność struktur lokalnych i różnorodność programowa, stało się z czasem bodaj najważniejszymi przyczynami ich rozpadu. Część lokalnych elit politycznych potraktowała komitety jako swoiste trampoliny wyborcze, inni radni zaczęli poszukiwać bardziej trwałych i klarownych programowo afiliacji politycznych, jeszcze inni, dostrzegając ich rozpad bądź marginalizację, opuszczali ich szeregi, szukając nowej szansy udziału w wyborach samorządowych.

Poszukiwanie nowych form organizacyjnych udziału w wyborach samorządowych nasilało się w miarę upływu pierwszej kadencji rad gmin. W tych społecznościach lokalnych, w których relatywnie silna była pozycja partii politycznych, politycy lokalni zabiegali o umieszczenie swoich nazwisk na listach partyjnych. Jednakże w małych społecznościach lokalnych oraz w części społeczności miejskich, między innymi na Górnym Śląsku, partie były zbyt słabe, aby ubieganie się w wyborach samorządowych z ich list o mandaty deputowanych lokalnych zapewniało miejsce w radzie gminy.

Przyczyną powstawania lokalnych struktur wyborczych było także poszukiwanie przez partie polityczne szerszej płaszczyzny politycznej, pozwalającej na zdobycie głosów lokalnych grup interesu i różnych grup społeczności miejskich. Partie formowały stosownie do tych zamierzeń komitety wyborcze np. ze związkami zawodowymi, organizacjami społecznymi i kulturalnymi, stowarzyszeniami właścicieli nieruchomości, korporacjami kupieckimi bądź rzemieślniczymi.

Wybory roku 1994 przyczyniły się zatem do rozszerzenia spektrum lokalnych komitetów wyborczych przede wszystkim o formy organizacyjne wyrosłe z komitetów obywatelskich. Ich orientacja polityczna była zróżnicowana, struktura wewnętrzna także nie miała jednolitego charakteru. Podobieństw między nimi można natomiast doszukiwać się w tym, iż skupiały one członków nowej, kształtującej się w latach 90. lokalnej elity władzy, miały na ogół bardziej polityczny charakter niż formacje lokalne uczestniczące w wyborach samorządowych 1990 roku, cieszyły się poparciem powołanej przez siebie i kontrolowanej w pierwszej kadencji samorządu administracji samorządowej oraz posiadały już pewne doświadczenie prowadzenia polityki lokalnej.

⁶ B. Jałowiecki, *Narodziny demokracji w Polsce lokalnej*, Warszawa 1990, s. 33.

Elekcja samorządowa 1994 roku ukazała żywotność i skuteczność lokalnych komitetów wyborczych jako formy organizacyjnej skupiającej aktywnych uczestników lokalnego życia politycznego. Potwierdziły ich trwałe miejsce na gminnych i miejskich scenach politycznych kolejne wybory. Komitety owe nie zniknęły bowiem wraz z kształtowaniem się nowego systemu partyjnego (gwoździłoby to raczej trwalszym afiliacjom partyjnym wyjątkowo zmienne losy, podziały i krótki żywot wielu ugrupowań partyjnych. Lecz nawet największe i najbardziej trwałe partie polityczne nie potrafiły zmienić zasadniczo układu preferencji politycznych w wyborach lokalnych). Jak ukazują wyniki elekcji samorządowej 1998 roku, (co prawda nieporównywalne ze względu na odmienny sposób systematyzacji danych ze statystykami z wcześniejszych wyborów), sześć koalicji wyborczych i partii politycznych, które zdołały zarejestrować swoje listy w całym kraju (SLD, AWS, UW, Przymierze Społeczne „Ojczyzna” i „Rodzina Polska”) uzyskało w wyborach gminnych 32,04% mandatów. Odsetek ten jest jednak zapewne wyższy ze względu na fakt współtworzenia przez niektóre partie polityczne lokalnych koalicji wyborczych. Można zatem ostrożnie przyjąć, iż lokuje się on w przedziale 35–40%⁷.

Nie wyeliminowało też lokalnych ruchów politycznych ze scen politycznych dużych miast, choć zmniejszyło ich liczbę w organach samorządowych, wprowadzenie 5% progu wyborczego.

W dalszej części artykułu skupimy uwagę na komitetach wyborczych wyborców w 11 górnośląskich miastach na prawach powiatu. Tworzą one szerokie spektrum lokalnych ruchów społecznych, wśród nich także politycznych. Różnią się zaś wieloma cechami. Do najważniejszych należą:

1. Geneza. Kryterium przyczyn i okoliczności ich pojawienia się pozwala wyodrębnić ugrupowania o genezie:

a) wewnętrznej – powstałe w wyniku podziału lub rozpadu lokalnych struktur władzy, partii czy organizacji politycznych. U podstaw części owych procesów znajdują się różnice i spory ideologiczne bądź programowe, odmienna hierarchia celów politycznych czy inne koncepcje sprawowania władzy, które prowadzą do podziałów mających programowy charakter. Powoływanie nowych struktur politycznych jest jednak też sposobem na szukanie kolejnej szansy obecności na scenie politycznej. Na początku lat 90. próbowali w ten sposób przystosować się do nowych realiów politycznych gminy politycy wywodzący się z poprzednich układów władzy. W cztery lata później w powoływanych do życia lokalnych komitetach wyborczych dostrzegali możliwość utrzymania się na scenie politycznej politycy wywodzący się z komitetów obywatelskich. Po kolejnych ośmiu latach, swojej szansy w działalności komunalnych ruchów politycznych upatrywali politycy rozpadającej się AWS. Powoływanie kolejnych lo-

⁷ S. Wróbel, *Wybory samorządowe '98. Niektóre aspekty*, [w:] *Samorząd ponadgminny w Polsce. Tradycja, odrodzenie, doświadczenia*, red. B. Nawrot i J. Pokładecki, Poznań 2004, s. 128–129; A.K. Piasecki, *Władza w samorządzie terytorialnym III RP*, Zielona Góra 2002, s. 165–166.

kalnych komitetów bywa także formą ucieczki przed odpowiedzialnością polityczną. Dyskusyjny dorobek rządów koalicji sprawującej władzę w Bytomiu w kadencji 1994–1998 spowodował, że uczestniczący w niej komitet Bytom 2000 przeobraził się we Wspólny Bytom.

Tworzenie nowych lokalnych ruchów politycznych jest też w niektórych przypadkach rezultatem animozji personalnych, walki o władzę, funkcje i stanowiska polityczne czy wpływy, dążenia do stworzenia i organizacji własnego zaplecza politycznego itp.

b) zewnętrznej – będące formą polityzacji organizacji religijnych, kulturalnych, zawodowych, ekonomicznych itp. lub wyrażającej się w tworzeniu przez nie odrębnych struktur. Część komitetów wyborczych była powoływana do życia bądź współtworzona przez Kluby Inteligencji Katolickiej, rady parafialne, organizacje religijne. Komitety lokalne tworzą też organizacje pracodawców, kupieckie, usługowe, cechy rzemieślnicze, związki właścicieli nieruchomości, lokalne agencje gospodarcze, związki zawodowe czy stowarzyszenia kulturalne.

2. Sposób powstawania. Zdecydowana większość lokalnych ruchów społecznych jest tworzona świadomie, z rozmysłem i niejednokrotnie według ustalonego wcześniej planu. Dopinguje do podejmowania starań zmierzających do utworzenia nowego podmiotu na lokalnej scenie politycznej zbliżający się termin wyborów. Dlatego przed i w trakcie kampanii wyborczej zawieranych jest najwięcej lokalnych porozumień. Powołanie do życia nowych organizacji może być skutkiem ogólnych inicjatyw podejmowanych przez odłamy miejskich elit politycznych, gospodarczych, kulturalnych, naukowych, przedstawicieli wolnych zawodów i innych środowisk. Bywa również tak, iż rodzą się one z inicjatywy oddolnej wskutek braku akceptacji bądź niezadowolenia z polityki prowadzonej przez władze municypalne.

Znacznie rzadszym przypadkiem jest powstawanie ruchów lokalnych w sposób spontaniczny. U jego podłoża najczęściej odnaleźć można pojawienie się żywiołowych protestów przeciw decyzjom władz miejskich. W taki sposób powstały, na przykład, organizacje broniące lokatorów usuwanych z prywatyzowanych mieszkań bądź obciążanych bardzo wysokimi czynszami, zbiorowe formy krytyki władz lokalnych za decyzje o zamykaniu placówek edukacyjnych czy ruchy sprzeciwu środowisk kupieckich wobec budowy hipermarketów i galerii handlowych w centrach miast.

3. Okres istnienia. Wybory nie tylko sprzyjają tworzeniu nowych komitetów wyborczych. Wyniki elekcji też zazwyczaj przesądza o dalszych ich losach. Komitety, które nie zdobywają miejsc w radach miejskich, prędzej czy później ulegają marginalizacji lub rozpadowi. Te, które uzyskują niewielką liczbę mandatów, w zależności od układu sił politycznych, mogą albo znaleźć się w centrum sceny politycznej, jeżeli współtworzą większościową koalicję w radzie, albo pozostać na jej peryferiach, gdy są częścią opozycji. Dysponują bowiem niewielką liczbą głosów, i co za tym idzie – małym potencjałem szantażu politycznego.

W najkorzystniejszej sytuacji znajdują się zwycięskie komitety lokalne. Zyskują one możliwość nie tylko formułowania celów i kierunków polityki lokalnej oraz realizowania jej. Mogą także, w ramach powyborczego „podziału łupów” rozdzielać funkcje i stanowiska w organach miasta, administracji oraz jednostkach organizacyjnych. Umacniają tym samym swoje zaplecze oraz zasoby organizacyjne. Wróśli zaś w układ polityczny, administracyjny i ekonomiczny miasta, mają szansę ugruntowania władzy i zwycięstwo w kolejnych wyborach. Podręcznikowym wręcz przykładem takiego stanu rzeczy jest scena polityczna Chorzowa. Od 1994 roku Komitet Wyborczy Wyborców Wspólny Chorzów wygrał wszystkie wybory do rady miasta. Na uwagę zasługują także wyniki lokalnych ugrupowań politycznych w Piekarach Śląskich, Katowicach, Gliwicach, Tychach czy Zabrze.

4. Struktura. Część lokalnych ruchów społecznych cechuje jednolitość organizacyjna. Zauważalna jest ona zwłaszcza w tych, które pojawiły się jako efekt odgórnej inicjatywy podjętej, na przykład, przez polityków lokalnych. Niektóre są dwuszczeblowe. W skład organizacji ogólnomiejskiej w poszczególnych dzielnicach, osiedlach bądź skupiskach społecznych wchodzi odrębne jednostki organizacyjne (koła, kluby).

Odmienna struktura charakteryzuje komitety tworzone na drodze porozumienia przez organizacje społeczne, ekonomiczne czy kulturalne. Występują w nich luźniejsze więzi wewnątrzorganizacyjne. Mają one też mniej hierarchiczny od wcześniej wymienionych ruchów charakter. Słabiej zinstytucjonalizowany jest układ władz. Mniej sformalizowane jest także członkostwo w tych ruchach.

5. Celami. W istocie jest to kryterium wielorako różnicujące lokalne ruchy społeczne. Pośród wielu jego wymiarów trzy wydają się najważniejsze. Pierwszy odnosi się do liczby celów, jakie lokalne organizacje zamierzają osiągnąć. Największe ugrupowania na miejskich scenach politycznych w programach politycznych bądź wyborczych przedstawiają rozbudowane plany działalności, obejmujące wszystkie dziedziny życia społecznego, tworzące podstawy całościowych koncepcji polityki miejskiej. Inne skupiają się na wybranych obszarach funkcjonowania miasta (inwestycje, bezpieczeństwo, rozwój poszczególnych dzielnic, odłączenie części obszaru miasta i powstanie nowej gminy czy wsparcie instytucji miejskich).

Różni ruchy miejskie także hierarchia celów. Przyczyn odmienności ich układów jest kilka. Pierwszą jest orientacja polityczna tych ugrupowań. Struktury o charakterze centroprawicowym (a zdecydowana większość najbardziej liczących się miejskich ruchów politycznych do nich należy) akcentują znaczenie kwestii bezpieczeństwa i ładu publicznego. Duże znaczenie w ich programach zyskuje stan infrastruktury technicznej. Istotne miejsce w działaniach tych ruchów zajmuje także tworzenie dogodnych warunków prawnych, organizacyjnych i ekonomicznych dla polityki proinwestycyjnej. Organizacje centrolewicowe zaś kładą nacisk na zadania z zakresu infrastruktury społecznej, zwłaszcza edukację, kulturę, pomoc społeczną.

Różnice w hierarchii celów organizacji lokalnych uzależnione są także od zasięgu działalności. Ugrupowania ogólnomiejskie w wyjątkowych sytuacjach uznają za najważniejsze także cele, które obejmują wybrane obszary miasta lub niektóre grupy jego mieszkańców. Byłyby one bowiem bardzo trudne do pogodzenia z całościową, spójną koncepcją polityki miejskiej.

Inaczej zazwyczaj przedstawia się sprawa z organizacjami o mniejszym zasięgu przestrzennym. Bardzo wysoko stawiają one zagadnienia związane z rozwojem dzielnicy czy osiedla, z których rekrutują się ich członkowie oraz sympatycy. W sytuacjach krańcowych może to prowadzić do rozpadu miast i odłączenie się kilku dzielnic, jak stało się to na początku lat 90. ubiegłego wieku w Tychach czy Wodzisławiu Śląskim.

Przyczyną odmienności układów celów może także być baza społeczna ruchów. Inne cele za wiodące uznają organizacje oświatowe, inne zaś kulturalne, turystyczne, sportowe czy kupieckie.

Trzeci wymiar różnic celów stanowi poziom ich ogólności. Największe ugrupowania miejskie zazwyczaj formułują rozbudowane hierarchie celów. Na ich szczytach znajdują się zamierzenia o największym stopniu ogólności, określają wiodące kierunki polityki miejskiej. Kolejne cele stanowią ich dopełnienie bądź konkretyzację.

Część ruchów lokalnych uznaje, że wadą celów ogólnych jest ich nadmierna ogólnikowość. W ich miejsce proponują realizację konkretnych przedsięwzięć w różnych obszarach funkcjonowania miasta, od przysłowiowego łatania dziur w miejskich drogach po budowę nowych sal gimnastycznych przy szkołach czy doposażenie straży miejskiej w nowy sprzęt.

6. Układ władz i struktura przywództwa. Ogromne znaczenie dla wielkości zasobów organizacyjnych ma budowa ruchu. Badacze zwracają uwagę, iż organizacje polityczne, zwłaszcza te, które opierają swoją działalność o zasoby demokratyczne, stoją przed dylematem pogodzenia instytucji przywództwa z demokracją oddolną⁸. Istotne jest zwłaszcza pytanie o poziom kontroli organizacji przez jej lidera lub grupę liderów, który nie zagraża demokratycznym procedurom jej funkcjonowania⁹. Jest to kwestia tym istotniejsza, iż znaczny udział w powstaniu części miejskich ruchów politycznych mieli znani politycy, zwłaszcza burmistrzowie i prezydenci miasta oraz członkowie zarządów miast. Wyrażna przewaga lidera nad pozostałymi członkami ruchu bywa nawet uwidoczniana w jego nazwie¹⁰. Wieloletnie sprawowanie władzy ugruntowało dominującą pozycję nawet tych, którzy nie należeli do najbardziej znanych założy-

⁸ D. della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, Kraków 2009, s. 158.

⁹ M. Diani, *Leaders or Brokers*, [w:] *Social Movements and Networks*, red. M. Diani i D. McAdam, New York 2003, s. 105–122.

¹⁰ Na przykład w wyborach samorządowych 2002 roku w Katowicach zarejestrowano komitet Piotr Uszok i Forum Samorządowe, zaś w 2006 roku we Wrocławiu KWW Rafała Dutkiewicza, a w Tychach KWW Prezydenta Andrzeja Dziuby,

cieli ruchu. Od 2002 roku do wydatnego wzmocnienia pozycji liderów na miejskich scenach politycznych przyczynia się zwycięstwo wyborcze. Zwłaszcza, że najbardziej znani kandydaci do foteli burmistrzów i prezydentów miast zazwyczaj ubiegają się także o mandaty radnych i w swoich okręgach wyborczych zazwyczaj zdecydowanie wygrywają, przysparzając głosów, a w ślad za tym mandatów, także komitetom wyborczym, którym przewodzą. Liczące się w polityce miejskiej ruchy lokalne są na ogół dobrze zorganizowane i sprawnie działają. Nie znaczy to jednak, iż są tak samo zbudowane. Odwołując się do kryterium organizacji, można wyróżnić trzy modele miejskich ruchów politycznych.

Pierwszy oparty jest na instytucji indywidualnego przywództwa – członkowie skupieni są wokół znanej postaci lokalnej sceny politycznej. Ich poziom organizacji jest zróżnicowany. Duży wpływ nań ma bowiem sposób kierowania ugrupowaniem przez lidera, zwłaszcza zaś stopień koncentracji władzy w jego rękach.

Drugim jest model hierarchicznej organizacji, na jakiej oparta jest także budowa większości partii politycznych. Cechuje je „lekka” konstrukcja, jako że członkami ruchu są lokalni zawodowi politycy oraz, używając terminologii Maxa Webera, amatorzy, czyli działacze i aktywiści. Upodabnia to owe organizacje do modelu organizacji kadrowej, rozszerzając pole działalności tych w sytuacjach szczególnych.

Trzeci, najrzadziej występujący, to model ruchu zdecentralizowanego, o bardziej egalitarnej, a przynajmniej horyzontalnej, w porównaniu z dwoma wymienionymi wcześniej, budowie. Część badaczy próbuje ustalić przyczyny takiej konstrukcji ruchu. Luther Gerlach, na przykład, twierdzi, że dzieje się tak wówczas, gdy:

- ruch tworzy się według zasady segmentowej na drodze porozumienia niezależnych organizacji,
- występuje zjawisko polikefaliczności, związane z obecnością wielu przywódców, z których każdy kontroluje pewną część zwolenników, a zarazem żaden nie jest w stanie zwyciężyć w rywalizacji z innymi,
- związki między komórkami mają postać zrównoważoną¹¹.

Istotną rolę ruchów lokalnych na scenach politycznych górnośląskich miast na prawach powiatu odzwierciedlają wyniki wyborów samorządowych. W trzech ostatnich elekcjach widoczne było stałe zmniejszanie się liczby zarejestrowanych komitetów wyborczych. Jeśli w 2002 roku było ich 118, to cztery lata później ich liczba spadła do 93, a więc o 20%, zaś w ostatnich wyborach samorządowych wzięło udział 78 komitetów, co oznaczało dalszy 16% spadek. Jego tempo było zatem w analizowanym ośmioleciu względnie równomierne.

Postępującemu zmniejszaniu się ogólnej liczby komitetów wyborczych w miastach górnośląskich towarzyszył podobny proces zachodzący w ruchach

¹¹ L. Gerlach, *Movements of Revolutionary Change. Some Structural Characteristics*, „American Behavioral Scientist” 1971, vol. 14, s. 43.

o zasięgu miejskim. Dokonywał się on jednak w innym tempie. W roku 2006, w porównaniu z wyborami o 4 lata wcześniejszymi, nastąpił ogromny, bowiem 40%, spadek liczby zarejestrowanych komitetów wyborczych wyborców, z 61 do 36. Zrezygnowały z ponownego ubiegania się o mandaty ruchy o niskim poparciu. Nie wszystkie jednak tak uczyniły, bowiem w statystykach wyborczych można odnaleźć komitety lokalne o śladowym poparciu. Na katowicki komitet Jana Początku głosowało 55 osób, to jest 0,06% uprawnionych do głosowania. Na 5 kandydatów bytomskiego komitetu wyborczego Wiesława Bieńkowskiego oddano łącznie 68 głosów, czyli 0,15% wszystkich wrzuconych w tym mieście do urn wyborczych. Siemianowiczanom nie przypadło do gustu zaś Bezpartyjne Porozumienie Siemianowickie, skoro zebrało tylko 0,49% głosów.

Cztery lata później liczba zarejestrowanych komitetów lokalnych wynosiła 32. Była zatem niższa w porównaniu z sytuacją z 2006 roku o 4. Jeśli w 2002 roku komitety wyborcze wyborców stanowiły prawie 52% ogólnej liczby zarejestrowanych podmiotów wyborczych, to w następnej elekcji odsetek ten spadł do niecałych 38%, by w kolejnych wyborach wzrosnąć do 41%.

Nie ulega istotnym zmianom lista miast, w których brało udział najwięcej komitetów lokalnych. W pierwszej z analizowanych kampanii wyborczych najwięcej, bo dziewięć, zarejestrowano w Katowicach. Po osiem takich komitetów zgłoszono do sekretarza wyborczego z terenu Bytomia, Zabrze i Gliwic. Siedem ruchów lokalnych rywalizowało o głosy w Tychach.

W następnych wyborach najwięcej, bo po pięć komitetów wyborczych wyborców, utworzono w Bytomiu, Zabrzu i Gliwicach. W Piekarach Śląskich i Tychach walczyły o głosy mieszkańców cztery lokalne ugrupowania wyborcze, zaś po trzy zarejestrowano w Siemianowicach Śląskich, Rudzie Śląskiej i Żorach.

Po kolejnych czterech latach najwięcej komitetów wyborczych powstało w Mysłowicach, gdzie utworzono ich sześć. W Katowicach zgłoszono cztery takie formacje, zaś Siemianowicach, Gliwicach, Rudzie Śląskiej i Żorach – po trzy. Warto zauważyć, iż dwa lata temu w każdym z 11 górnośląskich miast mimo zmniejszenia się ich liczby walczyły o głosy wyborców co najmniej dwa komitety lokalne, podczas gdy cztery lata wcześniej w Chorzowie i Świętochłowicach zgłoszono po jednym ugrupowaniu tego typu.

Gwoli prawdy trzeba jednak dodać, że powrócono do wcześniejszych praktyk rejestrowania pod formułą komitetu wyborczego wyborców list, na których przeważali członkowie partii politycznych. Taki sposób postępowania zastosowano, rejestrując obydwie komitety tego rodzaju w Bytomiu. Na listach KWW Damiana Bartyli prym wiodli członkowie i sympatycy Prawa i Sprawiedliwości z terenu miasta, dla których nazwisko prezesa Klubu Sportowego Polonia Bytom miało być lokomotywą wyborczą. Zaś KWW Jan Kazimierz Czubak i Bytomska Lewica został utworzony przez patronującego mu przewodniczącego miejskiej struktury Sojuszu Lewicy Demokratycznej i politycy tego ugrupowania dominiowali wśród kandydatów na radnych.

W kolejnych wyborach mieszkańcy miast górnośląskich oddają coraz mniej głosów na ugrupowania lokalne. W roku 2002 osiągnęły one najlepsze wyniki. Mieszkańcy Siemianowic oddali łącznie na komitety lokalne 81,15%. Ponad 70% poparcie uzyskały one w Piekarach Śląskich, Bytomiu i Chorzowie. W Katowicach, Gliwicach i Żorach oddało na komitety wyborcze wyborców swoje głosy ponad 60% wyborców. Więcej niż połowę głosów uzyskały w Rudzie Śląskiej i Tychach.

W następnych wyborach tylko w tym ostatnim mieście wyraźnie wzrósł odsetek głosów zdobytych przez lokalne komitety. Sięgnął on 71,4% i uczynił je liderami w wyborczej rywalizacji o głosy. O niecałe 10% do 65,7% spadła liczba mieszkańców Piekar Śląskich, którzy poparli te ugrupowania. W pozostałych miastach była ona niższa od połowy oddanych głosów, zaś w Gliwicach, gdzie uzyskały najłabsze wyniki, wyniosła 24,01%. Najwyższy spadek oddanych głosów, aż o połowę, nastąpił w Siemianowicach.

W głosowaniu przeprowadzonym w 2010 roku zdecydowanie najlepsze wyniki osiągnęły komitety lokalne w Piekarach Śląskich, na które oddano 80,25% głosów. W Tychach miejskie ruchy polityczne poparła połowa głosujących. W Siemianowicach uzyskały one 48,5%. O trzy punkty procentowe był słabszy wynik komitetów żorskich. Ponad 40% głosów oddano na nie także w Chorzowie i Zabrzu. Najmniej chętnie na dwa lokalne ugrupowania głosowali mieszkańcy Świętochłowic. Wybrała je $\frac{1}{4}$ głosujących.

Zmalała w poprzedniej dekadzie również liczba komitetów lokalnych, które zdobyły mandaty. Wymagało to w niektórych miastach nie tylko przekroczenia progu wyborczego, ale uzyskania nawet kilkunastoprocentowego poparcia. KWW Jan Kazimierz Czubak i Bytomska Lewica, zdobywając 9,3% głosów, uzyskał 1 mandat, podobnie jak KW Wspólny Bytom, dla którego poparcie wyniosło 12,3%. Na miejskich scenach ugruntowały bowiem swoją pozycję najsilniejsze komitety wyborcze, które zdobywają nawet ok. 45% poparcie, jak KWW Koalicja Wspólny Chorzów. Przeliczenie głosów na mandaty metodą d'Hondta uprzywilejowuje je, jako że uzyskują dużą nadreprezentację. Wspólny Chorzów zdobył w 2010 roku 40% głosów i 56% mandatów.

W pierwszych z analizowanych przez nas wyborów w podziale mandatów do 11 rad miast górnośląskich uczestniczyło 29 komitetów lokalnych. Łącznie w fotelach radnych zasiadło 196 osób kandydujących z list zarejestrowanych przez komitety wyborcze wyborców, podczas gdy pozostałe ugrupowania uzyskały tylko 77 miejsc. 22 przedstawicieli miejskich ruchów politycznych wybrano w Katowicach, 20 – w Chorzowie, 19 – w Siemianowicach, zaś po 18 – w Bytomiu i Piekarach. Jeśli odnieść te liczby do wielkości rad, to najbardziej okazałe wypadło zwycięstwo komitetów siemianowickich (82,6%), chorzowskich (80%) oraz żorskiego (73,9%).

Cztery lata później liczba komitetów lokalnych, które zdobyły miejsca w radach miejskich, spadła do 19. Jedynie w Tychach w podziale mandatów uczest-

niczyły trzy ugrupowania o takim charakterze. W pozostałych miastach był to jeden bądź dwa komitety.

Tym razem łączna liczba zdobytych przez nie mandatów wynosiła 111, czyli 40,7% wszystkich miejsc w radach 11 miast górnośląskich. Najlepszy rezultat osiągnęły komitety w Piekarach Śląskich, które zdobyły prawie 60% głosów i wywalczyły 16 z 23 mandatów. O 3 miejsca mniej uzyskały ugrupowania w Świętochłowicach i Chorzowie. W tych trzech miastach miały komitety lokalne bezwzględną większość w radach. Godny odnotowania jest także rezultat komitetu Piotra Uszoka, który po raz wtóry wygrał wybory z wynikiem 40,36%, obsadzając 14 z 31 foteli radnych.

Największy spadek poparcia zanotowały komitety lokalne w Bytomiu i Gliwicach, które uzyskały zaledwie $\frac{1}{3}$ liczby mandatów zdobytych cztery lata wcześniej. W pierwszym mieście otrzymały ich 6, zaś w drugim – 5.

W roku 2010 w podziale mandatów uczestniczyło 18 komitetów lokalnych, a zatem o 1 mniej w porównaniu z wcześniejszymi wyborami. W siedmiu miastach liczbę głosów uprawniającą do udziału w podziale mandatów zdobyły po dwa ugrupowania lokalne, zaś w Katowicach, Chorzowie, Zabrze i Gliwicach – jedno.

Wzrosła skuteczność ruchów miejskich w rywalizacji wyborczej, zdobyły one bowiem 123, czyli 45,5% miejsc w 11 radach miast. I tym razem najefektowniejsze zwycięstwo odniosły komitety w Piekarach Śląskich, zdobywając 21 z 23 mandatów (dwa pozostałe mandaty wywalczyli kandydaci z list Prawa i Sprawiedliwości). Po 14 foteli rajców obsadziły swoimi kandydatami ugrupowania lokalne w Chorzowie i Tychach. 12 miejsc zdobyli w ratuszu kandydaci komitetów lokalnych w Żorach. We wszystkich wymienionych miastach radni reprezentujący miejskie ruchy polityczne stanowią ponad połowę ogólnej ich liczby. Dobry rezultat osiągnęły też komitety zabrzański oraz siemianowickie, które mają po 12 mandatów. Najslabiej zaś wypadły w ostatnich wyborach ruchy miejskie w Świętochłowicach (5 miejsc w radzie), Rudzie Śląskiej (6) i Bytomiu (7).

Znamiennym jest, iż mimo spadku liczby komitetów wyborczych wyborców i liczby zdobytych mandatów w elekcji w 2006 roku, w porównaniu z wcześniejszymi wyborami, utrzymały, a nawet umocniły swoją pozycję polityczną największe ugrupowania. Zdobywają też zdecydowanie najwięcej głosów i miejsc w radach miast. W 2002 roku najsilniejsze komitety zdobyły 102 ze 196, czyli 52,04% mandatów uzyskanych przez wszystkie komitety wyborcze wyborców. Cztery lata później były to już 93 ze 111 miejsc wywalczonych przez te ugrupowania, a zatem 83,78%. W roku 2010 wskaźnik był nieco niższy, gdyż wyniósł 78,86%. Ruchom lokalnym przypadło 97 ze 123 mandatów radnych. Od 2002 roku nie zmienił się w sposób istotny zbiór uczestniczących w wyborach komitetów lokalnych, zwłaszcza tych, które uzyskują najwięcej głosów. Dominacja jednego ugrupowania miejskiego wyraźnie zauważalna jest w Chorzowie. Komitet Wspólny Chorzów od lat dominuje na arenie miasta. W wyborach

2002–2010 zdobył 14, 13 i ponownie 14 głosów. Na scenie politycznej Piekary Śląskich liderem jest komitet Stanisława Korfantego, który w ostatnich dwóch wyborach zdobył po 12 miejsc w 23-osobowej radzie. Słabnie z kadencji na kadencję pozycja katowickiego komitetu Piotra Uszoka, który w 2002 roku zdobył 16 mandatów, cztery lata później – 14, zaś w ostatnich wyborach już tylko 10. Liczącą się w Tychach siłą polityczną jest KWW Andrzeja Dziuby – sprawującego od dekady urząd prezydenta miasta. W 2010 roku uzyskał on 9 miejsc w radzie. Od początku lat 90. nieprzerwanie rządzi Gliwicami Zygmunt Frankiewicz, najdłużej w całym kraju zasiadający w fotelu prezydenta miasta. Komitety wyborcze, którym przewodził, zdobyły w 2002 roku 10 miejsc, zaś osiem lat później o 1 mniej (w 2006 roku został prezydentem miasta z listy PO). Spektakularny sukces w ostatnich wyborach osiągnął zabrzański KWW Małgorzaty Mańki-Szulik, który wywalczył 12 mandatów, a tym samym trzykrotnie powiększył swój klub w radzie miasta. W Żorach liczącym się ugrupowaniem jest komitet prezydenta Waldemara Sochy. Natomiast bodaj najbardziej spektakularną porażkę poniósł w ubiegłej dekadzie KWW Porozumienie dla Bytomia, który w latach 1994–2006 był jednym z dwóch najsilniejszych ugrupowań na scenie politycznej miasta. W roku 2006 do rady miejskiej wszedł tylko Janusz Paczocha. Cztery lata później komitet ten nie zdobył żadnego mandatu.

Jeśli za kryterium oceny układu sił wśród lokalnych ruchów politycznych przyjąć wyniki wyborów, to można wyróżnić cztery kategorie miast. Pierwszą tworzą te, w których dominuje zdecydowanie jeden komitet. Są to: Chorzów, Katowice, Zabrze i Gliwice. Do drugiej należą te ośrodki, w których zauważalne są lepsze rezultaty wyborcze jednego ugrupowania, a zatem Tychy, Siemianowice Śląskie, Żory i Ruda Śląska. W trzeciej, którą cechuje istnienie dwóch silnych ruchów lokalnych, lokują się Piekary Śląskie. Wreszcie ostatnią tworzą te, w których jest kilka słabych ugrupowań. Są to Bytom i Świętochłowice.

Przyjęcie natomiast kryterium układu wszystkich sił politycznych na scenach miejskich pozwala wyróżnić:

1. miasta, w których lokalne komitety wyborcze są najsilniejszymi ugrupowaniami (są to Piekary Śląskie i Chorzów),
2. ośrodki, w których należą one do największych ugrupowań w radach (Katowice, Siemianowice, Zabrze, Gliwice, Tychy, Żory),
3. miasta o wyraźnej dominacji ugrupowań partyjnych (Bytom, Świętochłowice, Ruda Śląska).

Mimo szczuplejszych zasobów organizacyjnych i ekonomicznych oraz skromniejszych, w porównaniu z partiami politycznymi, możliwości wpływu na lokalną opinię publiczną, municypalne struktury polityczne nie uległy marginalizacji. Zdołały utrzymać się przede wszystkim ruchy mające w swych szeregach postaci popularne, cieszące się szacunkiem w społecznościach lokalnych, znające i artykułujące ich potrzeby oraz interesy, podejmujące trafne decyzje polityczne, ale także, z różnych względów, cieszące się zaufaniem społecznym.

Główne źródła ich znaczenia politycznego to lokalny charakter, związki ze społecznościami municypalnymi, elastyczna struktura i zróżnicowane formy działania, dostosowane do warunków lokalnych strategie polityczne oraz duży potencjał koalicyjny. Ich koncepcje są niewątpliwie alternatywą wobec, realizowanego przez partie i ich organizacyjne emanacje, modelu polityki lokalnej.

Streszczenie

Miejskie ruchy polityczne w śląskich miastach na prawach powiatu. Wybrane zagadnienia

Artykuł stawia sobie za cel prezentację roli, miejsca i znaczenia miejskich ruchów politycznych na lokalnych scenach politycznych śląskich miast na prawach powiatu. Autor w pierwszej części przedstawia konsekwencje przeobrażeń ustrojowych, jakie dokonały się po 1990 roku, akcentując ich znaczenie dla lokalnych układów władzy. Akcentuje w szczególności genezę i cele pojawiających się wówczas komitetów obywatelskich. Dalsze rozważania odnoszą się do komitetów wyborczych wyborców w 11 górnośląskich miastach na prawach powiatu, które tworzą szerokie spektrum lokalnych ruchów społecznych, wśród nich także politycznych. Analizie poddane zostają ich główne cechy, a więc geneza, sposób powstawania, okres istnienia, struktura, cele oraz układ władz i struktur przywództwa. Ostatnia część artykułu stanowi wielowymiarową analizę wyników, jakie miejskie ruchy polityczne osiągnęły w wyborach samorządowych.

Summary

Urban political movements in the Silesian towns with county rights. Selected issues

Article presents the role and importance of urban political movements on the local political scenes Silesian cities with county rights. By the first part author presents the implications of political changes that have occurred since 1990, emphasizing their importance to local government systems. It stresses in particular the origin and the objectives of the emerging citizens' committees. Further considerations relate to the election committees of voters in 11 towns with the Upper Silesian district, which form a broad spectrum of local social movements, among them political. To look at their main features, and thus the origin, method of formation, the period of existence, structure, objectives and layout structures of authority and leadership. The last part of the article is a multidimensional analysis of the results they have reached urban political movements in local elections.